

Orędzie z 2 sierpnia 2018 roku

„Drogie dzieci, z macierzyńską miłością wzywam was, byście otworzyli serca na pokój, byście otworzyli serca na mojego Syna, aby w waszych sercach **zabrzmiała pieśń miłości do mojego Syna, gdyż pokój jedynie przez tę miłość przychodzi do duszy**. Moje dzieci, wiem, że jest w was dobroć, że jest w was miłość, miłość miłosierna. **Jednakże wiele** moich dzieci jeszcze ma zamknięte serca. Myślą, że mogą działać nie kierując swoich myśli ku Ojcu Niebieskiemu, który oświeca; ku mojemu Synowi, który wciąż od nowa jest z wami w Eucharystii i pragnie was słuchać.

Moje dzieci, dlaczego do Niego nie mówicie? **Życie każdego z was jest ważne i drogocenne, gdyż jest darem Ojca Niebieskiego na wieczność**. Dlatego nigdy nie zapominajcie o dziękczynieniu, mówcie do Niego.

Moje dzieci, wiem, że nieznane jest wam to, co się dzieje potem (po życiu), ale kiedy nadejdzie **to wasze potem**, otrzymacie odpowiedź na wszystkie pytania. Moja macierzyńska miłość pragnie, abyście byli gotowi.

Moje dzieci, waszym życiem wzbudzajcie dobre uczucia w sercach ludzi, których spotykacie, uczucia pokoju, dobroci i przebaczenia. Na modlitwie **nasłuchujcie co mówi do was mój Syn i czyńcie to**.

Ponownie wzywam was do modlitwy za waszych pasterzy, za tych, których mój Syn powołał. Pamiętajcie, że oni potrzebują modlitwy i miłości. Dziękuję wam”.

„Głoście Ewangelię, a jak zajdzie potrzeba, to i słowem”.

Św. Franciszek z Asyżu

Królowa Pokoju pragnie dla świata Pokoju. Maryja przekonuje, że świat, czyli miejsce, gdzie nie wypełnia się jeszcze wola Boża, nie potrzebuje pouczenia i osądzania, tylko pełnego mocy świadectwa. Jej Syn nie przyszedł na świat, żeby go potępić, ale zbawić. Pokazać swoim życiem w ciele, jak Abba nas kocha (por. J 12,44-50). A wszystko to w poszanowaniu wolności, daru, którego Potężny Bóg nigdy nie odbiera. Chodzi Jej więc o taki sposób naszego życia, zachowania, sposobu reagowania, zwłaszcza w konfliktowych sytuacjach, który stanie się dla szukających Miłości i Pokoju dzieci, dowodem na istnienie Żywego Boga. Jezusa, Którego w nas żyje, Któremu wierzymy, Któremu ufamy i żyjemy Jego Słowem. Chodzi o to, aby zagubione dzieci mogły zobaczyć jak to jest, gdy dziecko Boże pozostaje z Synem Maryi w dialogu, nasłuchiwanie co do niego mówi i świadomości, że cokolwiek robi, pozostaje w mocy Jego Obecności.

Matko ukochana, zostaliśmy posłani, aby przynosić owoc, a tym owocem jest wzbudzanie w innych dzieciach, przyłgnięcia do Twojego Syna, Światłości, Która przyszła na świat. Jedyne, Którego Zbawia. Pomóż nam zmienić nawyki mechanicznego odmawiania modlitw na rozmowę z Bogiem. Naucz nas nasłuchiwanie głosu Twojego Syna. Pomóż nam współpracować z łaską, abyśmy wzbudzili w sobie wstręt do życia poza wolą Ojca a tylko żyli nią, jak Jezus. Tak, Maryjo, bo chrześcijanin to ten, który przypomina Jezusa. Amen.

Nasza Królowa, jak zawsze, nie zostawia nas bezradnymi w naszej słabości. Już na początku tego orędzia tłumaczy nam nad czym ciągle powinniśmy czuwać. Chodzi o *otwarcie naszych serc na pokój*. Gdy poddajemy się emocjom, działamy odruchowo, trudno otworzyć się nam na wolę Bożą. Maryja *wzywa nas (...)* byśmy otworzyli serca *na Jej Syna, aby w naszych sercach zabrzmiała pieśń miłości do Zmartwychwstałego, gdyż pokój jedynie przez tę miłość przychodzi do duszy*. Jezus **wciąż od nowa** wchodzi do naszych serc mówiąc: *«Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20,21b)*. **Bóg jest Pokojem**.

Maryja wie, jak łatwo ludzkie serce się zamyka dlatego zachęca nas do czuwania nad stanem naszego serca. Odwołuje się też do naszego umysłu. Gdy z pomocą łaski walczę o stan wewnętrznego skupiania się na *Ojcu Niebieskim*, On *oświaca mój rozum*. Gdy walczę z rozproszonymi w czasie Mszy Świętej i *kieruje swoje myśli ku Synowi Maryi*, mogę doświadczyć jak On **wciąż od nowa jest ze mną, znami wszystkimi w Eucharystii i pragnie nas słuchać**. Królowa Pokoju zachęca nas, abyśmy *na modlitwie nasłuchiwali co mówi do nas Jej Syn i czynili to*.

Nasza Matka zapewnia nas, że *wie, że jest w nas dobroć, (...) i miłość, miłość miłosierna*. Jednak to nie wystarcza, żeby dzieci, *które myślą, że mogą działać nie kierując swoich myśli ku Ojcu Niebieskiemu, który oświaca*. Ale Królowa Pokoju wie jak je pociągnąć do Zbawiciela, co zrobić, żeby one **zechciały chcieć otworzyć swoje serca** na Boga - Miłość. *„Moje dzieci, waszym życiem wzbudzajcie dobre uczucia w sercach ludzi, których spotykacie, uczucia pokoju, dobroci i przebaczenia”*.

Sami z siebie nie jesteśmy w stanie tak żyć. Zmartwychwstały Jezus, gdy wypowiada nad nami słowo posłania, tchnie na nas i mówi: Weźmijcie Ducha Świętego! (por. J 20,22) .W ten sposób rozlewa się w nas Miłość, **która jest relacją**.

Nie wystarczy więc odmawiać modlitwy, pielgrzymować, przestrzegać postu, bo to nie cel naszej wiary, tylko Chrystus, w Którym Ojciec nas przemienia: „Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili”(Ef 2,10).

Maryja próbuje nam uświadomić, że nasze czynności religijne mają wielką wartość tylko wtedy, gdy wynikają z głębokiej **przemiany serca w Obecności Jej Syna w nas**. „Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił” (Ef 2,8-9). Amen.

Chodzi więc o miłość Agape, braterską miłość, która jest rozlewaniem Bożej Miłosiernej Miłości pomiędzy nami wszystkimi, również tymi, którzy nas krzywdzą. Nie chodzi o to byśmy stali się cierpiętnikami! Taką postawą nie pociągniemy świata do Jezusa. Bóg też tego nie chce i nie potrzebuje. Chodzi raczej o szczerą troskę i pragnienie Dobra dla krzywdziciela, aby moc Ramienia Boga naszego objawiła się w Jego życiu dla Bożej chwały. Maryja pragnie, byśmy zrozumieli **na poziomie serca**, że *życie każdego z nas jest ważne i drogocenne, gdyż jest darem Ojca Niebieskiego na wieczność*.

Maryja koncentruje naszą uwagę na tym, co dzieje się w naszych głowach, sercach i w naszych emocjach, które często zagłuszają głos naszego Zbawiciela. Chodzi też o czystość serca o wyrzekanie się, w mocy Imienia Jezus, złych uczuć, o poddawanie mocy Bożej swój język. Złym słowem, czy niechęcią nie spełnimy prośby Maryi i nie wzbudzimy w naszych bliźnich *„dobrych uczuć, pokoju, przebaczenia”*.

Wola Boża najczęściej klóci się z naszym, ludzkim wyobrażeniem dobra i sprawiedliwości. Matka uspokaja nas, że nie musimy wszystkiego rozumieć, raczej skupić się na przygotowaniu do naszego „przejścia”: *kiedy nadejdzie to wasze potem, otrzymacie odpowiedź na wszystkie pytania. Moja macierzyńska miłość pragnie, abyście byli gotowi.*

Módlmy się za ukchanych synów Maryi, Tych, którzy są odpowiedzialni za każdego z nas, żeby z powodu swojej słabości nie utracili żadnej z powierzonych sobie owiec. Niech w sercach i umysłach naszych kapłanów brzmi nieustannie pieśń radości: *Iz 61,1-3 „Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, by głosić dobrą nowinę ubogim, by opatrywać rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę (...) aby obwieszczać rok łaski Pańskiej, (...) aby pocieszać wszystkich zasmuconych, (...) aby im wieniec dać zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwwały zamiast zgnębienia na duchu”.* Niech Duch Święty uleczy w każdym kapłanie ranę serca, aby nie było w nich smutku, rozgoryczenia, despotyzmu. Niech ich posługa staje się oddawaniem, powierzonym owieczkom tego, co sami otrzymali bez swojej zasługi, tylko dzięki łasce: takie pocieszenie, przygarnięcie i zrozumienie jakie otrzymali od Ducha Ojca i Syna. Amen.